

Trudno o miejsce na boksy śmieciowe

Napisano dnia: 2021-08-03 12:44:36



KŁODZKO (inf. wł.). Nie tylko w dzielnicy staromiejskiej trudno jest o tereny, w których bez ubytku dla otoczenia da się zlokalizować pojemniki na śmieci. Kłopot z tym mają wspólnoty mieszkaniowe, więc występują do gminy o pomoc, a ta im użycza nieodpłatnie miejsca na utworzenie boksów na gromadzenie śmieci.

*- W ten sposób staramy się zachęcać wszystkich mieszkańców do segregowania odpadów, co m.in. pozwala na ograniczenie liczby tzw. dzwonów, których rzeczywiście nie ma gdzie postawić. - Przy większym zdyscyplinowaniu społeczności na pewno nie będzie potrzeby dostawiania tego rodzaju pojemników - mówi burmistrz **Michał Piszko**. - A w ogóle to na starówce jest największy problem, jeśli chodzi o gospodarowanie odpadami. Zwarta i ciasna zabudowa zmusza do tworzenia większych boksów, te z kolei neguje konserwator zabytków, jak dzieje się w przypadku ulicy Zofii Stryjeńskiej. Spełnienie wizji konserwatora odnośnie tego punktu, to wydatek rzędu 60 tys. zł, podczas gdy gdzie indziej wydaje się po 5 tys. zł.*

W tej sytuacji magistrat kładzie coraz większy nacisk na edukowanie i popularyzowanie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Jest to spójne z obowiązkami gmin wynikającymi z ustawy śmieciowej. Muszą one osiągnąć wskazany procent segregowanych odpadów (z roku na rok wyższy), unikając w ten sposób kar środowiskowych. Równocześnie uzyskują efekt porządkowy, na co uwagę zwracają turyści.

(bwb)